

<https://ksiegowosc.infor.pl/podatki/ordynacja-podatkowa/2881236,Nowe-obowiazki-denuncjacyjne-ksiegowych-i-dyrektorow-finansowych-w-zakresie-podatkow.html>

Nowe obowiązki denuncjacyjne księgowych i dyrektorów finansowych w zakresie podatków

Ostatnia aktualizacja: **2019-01-29**

Od początku 2019 roku księgowi (nawet zatrudnieni etatowo w firmach) oraz dyrektorzy finansowi obowiązani są do donosicielstwa na swoich pracodawców, czyli z mocy prawa stali się etatowymi konfidentami.

A wszystko to stało się za sprawą obszernej nowelizacji Ordynacji podatkowej, która (jakoby) implementuje wspólnotowe rozwiązania związane z raportowaniem tzw. schematów podatkowych. Księgowi i dyrektorzy finansowi, którzy zatrudnieni przez podatników uzyskali wątpliwie szaczone miano tzw. „wspomagających”, którzy wdrażają, a przede wszystkim księgują jakieś wynalazki podatkowe, czyli owe „schematy”.

Mówiąc najprościej, gdy podatnik - „korzystający” uzyska od np. doradcy podatkowego („promotora”) jakąś poradę podatkową będącą owym „schematem” a księgowy lub dyrektor finansowy ma ją wdrożyć w firmie, to osoby te:

- muszą być poinformowane przez firmę („korzystającego”) lub „promotora” o fakcie zgłoszenia tego „schematu” do Szefa KAS-u (w tym o nadanym numerze tego donosu – NSP),
- jeśli nie zostaną o tym poinformowani, a mają lub nawet powinni mieć (!) wątpliwości, czy jest to schemat podatkowy, muszą w ciągu 5 dni zapytać się „korzystającego” oraz „promotora”, czy mają do czynienia ze schematem podatkowym,
- w tym samym terminie mają o swoich wątpliwościach zawiadomić Szefa KAS-u,
- do czasu uzyskania odpowiedzi mają wstrzymać się od wdrażania, a nawet księgowania wynalazku,
- jeśli nie uzyskają odpowiedzi lub będą upewnieni, że nie jest to schemat podatkowy, lecz ich zdaniem ów wynalazek jest owym „schematem”, to muszą w ciągu 30 dni zaraportować ten „schemat” do Szefa KAS-u.

Wykonanie tych obowiązków zagrożone jest drakońskimi karami, a ich niedopełnienie jest przestępstwem skarbowym.

Życie zawodowe księgowego i dyrektorów finansowych stało się horrorem, będąc zaprzeczeniem istoty ich zawodów.

Niech o schematach donoszą ci, którzy na co dzień zajmują się ich wymyśleniem i zarabiają na tym duże pieniądze. Przecież implementowana w ten sposób dyrektywa UE miała na celu odstraszenie podatników od kontaktów z przysłowiowymi „andersenami”, czyli międzynarodowym biznesem podatkowym, który od lat zarabiał na destrukcji obciążeń podatkowych. To oni mieli przede wszystkim donosić władzy on usługach na rzecz podatników, które dają tym ostatnim „oszczędności podatkowe”.

Tymczasem przepisy omawianej nowelizacji Ordynacji podatkowej w dość sprytny sposób zwalniają owe firmy z tego obowiązku i wkopują w rolę donosicieli księgowych i dyrektorów finansowych. W jaki sposób? Ano poprzez odwołanie się do tajemnicy zawodowej.

Na promotorach świadczących usługi doradcze, których przedmiotem jest ów „schemat”, objętych tajemnicą zawodową, nie ciąży obowiązek raportowania do Szefa KAS-u – co jednak wrabia w tę rolę „korzystającego” lub „wspomagającego”.

Oczywiście „korzystający” może się bronić poprzez **zwolnienie owego „promotora” z tajemnicy zawodowej**. I to są jakieś bzdury, a te kto to napisał albo nie ma pojęcia o tym, czym jest ustawowa tajemnica zawodowa, albo niech się nie bierze za pisanie przepisów.

Zakładając nawet, że owo zwolnienie jest skutecznie i legalne (może to przecież zrobić tylko sąd na podstawie kodeksu postępowania karnego), to jego wykonanie jest prawie niemożliwe: aby poczuć się zwolnionym z tajemnicy zawodowej bez ryzyka popełnienia przestępstwa, „promotor” powinien zażądać od „korzystającego” podania bardzo szczegółowych informacji, w których wymienione będą wszystkie dane i fakty, które może ujawnić składając ów raport o schemacie podatkowym.

Gdy jednak owo zwolnienie będzie zbyt szerokie, to „promotor” będzie mógł być przesłuchiwany w tych sprawach przez organy władzy publicznej i postępowanie podatkowe będzie faktycznie prowadzone poprzez ciągłe wzywianie „promotorów” w charakterze świadków. Po pierwszym tego rodzaju przypadku korzystający natychmiast wypowie wszystkie umowy zawarte z „promotorem”. Może o to chodzi?

Nie wiem, ale szefowie i właściciele firm nie ukrywają zamiaru przecięcia wszelkich kontaktów z „promotorami”, którzy mają zbyt wiele informacji na ich temat. Te kontakty są dziś zbyt groźne, a obiektywnie konieczne zwolnienie ich z tajemnicy zawodowej jest czynem na granicy samobójstwa podatkowego. Część biznesu podatkowego dążyła w poprzednich latach do zintegrowania się ze swoimi klientami, wejścia do firm „od środka”. Podatnicy dawali się omotać a teraz z przerażeniem myślą o zwolnieniu swoich doradców z tajemnicy zawodowej.

W związku z tymi przepisami również dla księgowych i dyrektorów finansowych najlepszym rozwiązaniem jest szybkie wyjście ich firm spod kurateli „promotorów”: w sumie najlepiej nie mieć z nimi nic do czynienia.

Witold Modzelewski

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Instytut Studiów Podatkowych